Rok. I. Listopad, 1883. Nr. 5.

ECHO
TRZECIEGO ZAKONU
Św. O. Franciszka.

Wychodzi w zeszytach miesięcznie i kosztuje rocznie:

w Krakowie 50 centów;
z przesyłką do Austryji 65 centów, i Niemiec
1 m. 50 fen.

Pojedynczy zeszyt w Krakowie 5 cent.,
z przesyłką 7 ct. = 14 fen.

Redaktor: Ks. LEON, Kapucyn.
Wydawca: Dr. Władysław Miłkowski.

REDAKCYJA i ADMINISTRACYJA
w KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.

SPIS RZECZY.

O Tercyjarstwie.

(Ciąg dalszy).

Ojciec święty Leon XIII. papież, Encykliką, wydaną pod dniem 17 września 1882 r., zaczynającą się od wyrazu „*Auspicato*", odezwał się do wszystkich katolików, zachęcając ich do przyjęcia tercyjarstwa, założonego przez św. Franciszka. Dobre dzieci usłuchały swego ojca i pastérza, któremu Zbawiciel nasz Jezus Chrystus w osobie Piotra kazał paść owieczki i baranki swoje, i wielka ich liczba przyjęła to jarzmo Franciszkowe, mające ułatwić ludziom drogę do doskonałości chrześcijańskiéj, a tém samém i do osiągnięcia celu, do jakiego ich Bóg stworzył, to jest do zbawienia swéj duszy.

Pokazało się jednakże wkrótce, że nabożeństwa czyli *oficyja*, liczne posty i inne umartwienia dla wielu osób, ze względu na ich różne temperamenta, stan zdrowia i rozmaite tysiączne zatrudnienia i przeróżne stanowiska w świecie społecznym, są przeszkodą do przyjęcia reguły, która nie wie-

le się różni od reguł zakonnych. Dlatego to Ojciec św., mający od Pana naszego Jezusa Chrystusa władzę rządzenia Kościołem Bożym, pragnąc ułatwić ludziom światowym zapisanie się do Tercyjarstwa, pod dniem 30 maja 1883 r., wydał w téj sprawie list pasterski, rozpoczynający się od słów „*Misericors Dei Filius*“, w którym określił dokładnie życie tercyjarskie. W rzeczonym liście Ojciec św. wyraźnie oświadcza, że nie znosi reguły trzeciego zakonu, ani nie zmienia charakteru zakonu, lecz owszem, zachowuje go w jego zupełności i tożsamości; lecz tylko ze względu, że nieraz trzeba było, na prośby tercyjarzów, uwalniać ich od niektórych przepisów większéj wagi, albowiem nie mogły być wykonywane bez trudności i nadzwyczajnych wysiłków, przeto, zachowując i potwierdzając ducha reguły, niektóre jéj trudniejsze przepisy złagodził i zastosował do teraźniejszych warunków społeczeństwa ludzkiego; cała więc ta ostatnia konstytucyja papieska nie jest niczém inném, jak tylko objawem dobroci, łaskawości, względności, roztropności i gorliwości O. św. o dobro powierzonych mu dusz.

Przystępujemy więc do tłomaczenia tak poprawionéj czyli nowéj reguły, a będziemy przechodzili każdy oddział i paragraf po szczególe.

Rozdział I.

O przyjęciu, nowicyjacie i profesyi.

§. 1.

„*Nie wolno przyjmować na członka do Towarzystwa osoby takiéj, która nie skończyła czternastu lat życia*“. Swięty Franciszek w swojéj regule nic nie wspomina w ilu latach ktoś może przyjąć obowiązki tercyjarskie. Miłując Pana Boga nadewszystko, gorącą miłością, rozumiejąc doskonale, jakie to szczęście od zarania dni chodzić w słodkiém jarzmie Pańskiém, nie określał wieku, w którym możnaby zacząć tę służbę, że tak powiemy, w szeregu wojennym. Sądził on, że każdy człowiek, jeśli zechce, od czasu jak przyjdzie do używania rozumu, może zaciągnąć się do praktyki doskonalszego żywota; tymczasem Stolica Apostolska, na doświadczeniu niestałości serca ludzkiego oparta, chce, aby ten krok był z całą dojrzałością, zastanowieniem i swobodą wolnéj woli uczyniony. Zapisanie się do Tercyjarstwa nie jest rzeczą konieczną, obowiązkową, lecz tylko prostą radą. Dlatego nie należy nikogo zmuszać doń, lecz najprzód pouczyć, a potém zachęcać do zapisania się. Nie należy nikomu brać za złe, a tém mniéj jeszcze dokuczać, lub dawać

uczuć, że nie chce się zapisać. Taka rzecz jak zapisanie się do tercyjarstwa powinna być wynikiem własnego i dobrowolnego przekonania, bo nie jest konieczną do zbawienia, nie jest nakazaną, a pociąga za sobą różne obowiązki, które, aby miały zasługę, muszą być chętnie i dobrowolnie spełnione. Słusznie więc, roztropnie i prawdziwie po ojcowsku Ojciec święty Leon XIII. określa wiek lat czternastu ukończonych, w którym to czasie człowiek może przystąpić do próby tego, co zamierza na zawsze poślubić, jak to poniżej w §. 4 niniejszego rozdziału jest określone.

„*Warunki żądane są: dobre obyczaje, dobry charakter, a szczególniej dokładność w zachowaniu religii katolickiéj i doświadczone posłuszeństwo Kościołowi rzymskiemu i Stolicy Apostolskiéj*“.

Kapłani czy osoby, mające władzę przyjmowania osób do trzeciego zakonu czyli tercyjarstwa, zanim kogo przyjmą, powinni przedtém dobrze zbadać pragnącego być przyjętym. To zbadanie nazywa się egzaminem. Gdzie bracia lub siostry stanowią tak liczne grono, iż się wspólnie zbierają na modlitwy, mają przełożonych wybranych lub ustanowionych, jak to w rozdziale III. jest określone, tam należy troskliwie pytać o zdanie braci i sióstr, co myślą o przyję-

ciu do tercyjarstwa tej osoby, która prosi o przyjęcie. Jeśli zaś nie ma jeszcze takiego zgromadzenia i ustanowionych przełożonych, to wypada tych braci lub siostry, które już należą, o to pytać, lub innych poważnych i cnotliwych osób, co o tém sądzą. Trzeba zwrócić uwagę na przeszłość téj osoby i obecne jéj postępowanie. W razie, jeśli przeszłość téj osoby była grzészną: zbadać, czy nastąpiła pokuta, poprawa i zadośćuczynienie, aby lekkomyślnie nie przyjmować osób płochych, dających zgorszenie i osób skłonnych do obmowy i kłótni, osób niespokojnych, mogących kompromitować to święte zgromadzenie, jak to czasami można widzieć w niektórych bractwach, do których bez wyboru przyjęte osoby, swém niechrześcijańskiém życiem, pijaństwem, kłótniami, procesami, przekleństwami i t. p. występkami przynoszą tylko srom i wstyd świętemu Kościołowi i bractwu, do którego należą, a przez to dają innym osobom tém większe zgorszenie. Aby więc tego uniknąć, trzeba uprzednio pilnie się wywiedzieć, co co za osobę ma się przyjąć, żeby nie być zmuszonym żałować przyjęcia, lub nie być zmuszonym do dawania napomnień, a co większa i wykluczenia jéj z zakonu. Osoba, która prowadzi to badanie, ten egzamen, powinna postępować z wielką nader roztro-

pnością i oględnością; te zaś osoby, które są pytane o zdanie o kandydatach do tercyjarstwa, powinny się kierować jak największą sprawiedliwością i miłością. Ma się rozumieć, że ten egzamen trzeba robić tylko względem osób nieznanych i niepewnych; kogo się zna, to i mowy nie ma o badaniu.

Nikt zaś nie powinien się obrażać lub gniewać z powodu tego egzaminu; dawałby przez to dowód, że nie ma ducha pokory i uległości. Egzamen ten nie powinien być szczegółowym, czyli drobiazgowym: wystarczy, jeśli badany oświadczy, że wierzy w to wszystko, czego święty Kościół katolicki naucza i jeśli, od jakiegoś przynajmniej czasu, prowadzi życie prawdziwie chrześcijańskie: tym sposobem jest rozumna nadzieja, że jako tercyjarz w trzecim zakonie, który jest zakonem pokutniczym, będzie prowadzić życie pukutnicze. Tak n. p. błogosławiona Małgorzata z Kortony, z początku gorszące życie prowadząca, nawróciwszy się po trzech latach twardego, pokutniczego żywota, została przyjętą do trzeciego zakonu. Przy tém oświadczeniu: że proszący o przyjęcie do tercyjarstwa wierzy w to wszystko, co święty Kościół katolicki naucza, należy osoby mało znane, lub osoby nie mające wykształcenia dobrze wybadać: czy znają i ro-

zumieją naukę i zasady naszéj świętéj Wiary katolickiéj i przepisy Kościoła świętego, i nie wprzód je przyjmować, aż się tego wszystkiego dobrze nauczą i to zrozumieją. A powodu tego któż nie rozumié? Jakże można prowadzić życie chrześcijańskie, nie znając zasad tego życia, nie rozumiejąc o co chodzi? Jakże można prowadzić życie pokutnicze, jakiém jest ten trzeci zakon, jeśli się nie rozumié powodów, dla których trzeba to czynić? Wtedy stanie się to, że zewnętrzne, bezmyślne jakieś praktyki weźmie się za to, co jest tylko słabym znakiem rzeczy prawdziwéj. Taki człowiek naczynie będzie uważać za to, co się w niém znajduje; stanie się bezwiednie obłudnikiem, grobem pobielanym, w którym kryje się smród i zgnilizna. Ściśle rzeczy biorąc, ileż osób możemy znaleźć, nawet pomiędzy osobami z tak zwanéj inteligiencyi, które zupełnie nie znają katechizmu, czyli zasad i przepisów wiary naszéj świętéj, najfałszywsze mają o tém wszystkiém pojęcia. A co smutniejsza, że te pojęcia wygłaszają jakoby rzeczy prawdziwe, jak to bardzo często można słyszéć, bywając w towarzystwach osób świeckich. Niektórzy lepiéj znają mitologiją, zasady buddyzmu, szamaizmu i t. p., a nie znają tego, czego ich uczyły matki, czego ich kapłani uczyli w szkołach, i o co usta-

wicznie się ocierają w życiu codziennem. Jakże się tu dziwić, że, nie znając religii, lekceważą ją i lekceważą jéj przepisy, a z takiego stanu jakież smutne następstwa! Téjto nieznajomości naszéj świętéj katolickiéj religii należy przypisać te przeróżne błędne, a nieraz nawet śmieszne lub surowe zdania, wygłaszane czy to w towarzystwach, czy w książkach lub dziennikach, o tych właśnie rzeczach, które zasługują na największe uwielbienie i stanowią chlubę i pociechę ludzkości. Téj nieznajomości należy przypisać obojętność, lekceważenie a nawet pogardę tych najświętszych praw i przepisów, które szczęście ludzkości mają na celu i tylko jedynie dać go potrafią. Téj nieznajomości przypisać należy to wrogie usposobienie i prześladowanie Kościoła katolickiego przez niektóre europejskie rządy. I téj nieznajomości trzeba przypisać, że najpotworniejsza plotka o Kościele katolickim znajduje chętny posłuch, a, zamiast oburzenia, wywołuje radość i zadowolnienie.

Jako rękojmę dobrych obyczajów, postanowienia Inocentego XI. wymagają, aby proszący o przyjęcie do zakonu miał utrzymanie ze swéj pracy, ze swych zatrudnień lub rzemiosła, i aby nie dawał ludziom powodu do narzekania, że się zapisują do Tercyjarstwa w tym celu, aby łatwiéj że-

brać i być ciężarem dla innych; albowiem zakonu tego nie ustanowiono dla ułatwienia komukolwiek żebraniny i żebractwa, lecz tylko dla pokuty. Dlatego żebraków, tak zwanych pustelników, oraz pielgrzymów żebrzących nie powinno się do Tercyjarstwa przyjmować. Jeśliby jednak jaki wyjątkowo cnotliwy żebrak pragnął być przyjętym do Trzeciego zakonu i nie chciał, za przykładem świętego Benedykta Józefa Labre'a, zadowolnić się bractwem Paska św. Franciszka (o którém będzie później), to w takim razie można go przyjąć do trzeciego zakonu, ale sekretnie, i nie powinien brać udziału w zgromadzeniach braci i sióstr. Biednego wyrobnika, utrzymującego się z pracy rąk, nie należy odpychać, tak n. p. błogosławiony Newol był szewcem, błogosławiony Bonawit był kowalem, błogosławiony Piotr Seneński był tkaczem, a święta Maryja Franciszka utrzymywała się z pracy rąk. Tacy tercyjarze nie przynoszą sromu i wstydu trzeciemu zakonowi, lecz, owszem, są jego prawdziwą ozdobą, chlubą i zaszczytem.

Nareszcie przepis wymaga aby zwracać uwagę na dobry charakter, czyli, że trzeba uważać, czy osoba prosząca się o przyjęcie jest znaną ze spokojnego i łagodnego usposobienia, czy lubi zgodę i spokój

z ludźmi. Kłótnicy bowiem i osoby niespokojnego ducha, plotkarze, obmówcy, intryganci i t. p. nie powinni być przyjmowani do tercyjarstwa, gdyż z żadnéj z nich nie będzie pociechy, ani oni żadnéj korzyści z tercyjarstwa nie odniosą, owszem większy grzéch, większą odpowiedzialność mieć będą; tercyjarstwo zaś przez ich przyjęcie zyska tylko zmartwienia, kłopoty, zamieszanie, wstyd. Dla uniknięcia takich smutnych następstw, osoby takie nie powinny być do tercyjarstwa przyjmowane. Chrześcijańska religija — to duch miłości, zgody, przebaczenia, a nie zaś duch pychy, nienawiści i zemsty. Święty Franciszek wyraźny kładł warunek, aby osoby, mające wstąpić do tercyjarstwa, jeśli wiedzą, że ktoś na nich jest urażony, zagniéwany, nie wprzód były przyjęte, aż wówczas, gdy się szczérze pogodzą i pojednają z tymi, którzy im niechętni, a wymagał tego, idąc za Zbawicielem naszym, ktory rzekł: „*Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma nieco przeciw tobie, zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź piérwéj zjednać się z bratem twoim: a tedy przyszedłszy ofiarujesz dar twój*". (Mat. V. 23, 24.).

X. W. S. (C. d. n.).

Dzień Zaduszny.

Od bram piekieluych wybaw ich, Panie!
Słyszysz te jęki, łzy, i błaganie??
To głos jest z czysca twych dzieci!
Od mąk piekielnych, od wiecznej zguby.
Po tylu wiekach cierpień i próby,
Pozwól, niech światło zaświeci!
Tu gdy noc minie, wita blask słońca;
A tam noc ciągła, zawsze, bez końca,
Bez zamrużenia powieki!
Boże! Ty spojrzyj, jasno się stanie!
Wieczny spoczynek racz im dać, Panie,
Racz dać im światło na wieki!
To są chóry błagających, —
Za zmarłych modlą się żywi,
Za nieszczęśliwych szczęśliwi,
Grzeszni za pokutujących —
Tak przed rokiem się modlili,
Ci, po których dziś łzy ronią,
W rok już po nich zadzwonili,
Za rok po nas tak zadzwonią!?...
Was to smuci, o szczęśliwi!
Wam od uciech dzień wydarli?
Ach! dni tyle mają żywi,
Dzień jeden mają umarli!
Oczekują rok go cały,
Rok tylko — ale w więzieniu,

Z nadzieją — ale w cierpieniu!
Dla nas te dni — uleciały!!

* * *

Może tam do nich dolata
Pieśń pociechy z tego świata?
Hymn radości, hymn zbawienia,
Hymn wiecznego odpocznienia,
Głos rodziców, żony, brata?
Słysząc błagalną pieśń z ziemi,
Pieśnią dziękują nawzajem,
Głos, co się modli za niemi
Jest im wiosną, zdrowiem, rajem!

* * *

— „Nie płaczcie o przyjaciele!
Wołają: — Alboż nie wiecie,
Że u nas dzisiaj wesele?
Po cierniach nastało kwiecie!
Dla was jestto dzień żałoby,
Ale dla nas dzień pociechy...
Łzy wylane po nad groby,
W czyścu zmienią się w uśmiechy?
U was jęki,
U nas pienia,
Pieśń wiecznego odpocznienia!
Dzięki bracia za to, dzięki,
Już my wolni! my zbawieni!
Lecim w Niebo unoszeni!
O jak chyże modłów loty!

Lecz najchyżéj niosą cnoty!!
Czyje czystsze jest sumienie,
Tego lżejsze jest westchnienie,...
Ten lżéj w Niebo nas unosi,
Więcéj w Niebie ten uprosi,
Takich modłów nam potrzeba!
Dzisiaj radość i dla Nieba,
Hymn szczęścia Anioł zanócił,
Do domu Ojca i Pana
Owieczka wraca zbłąkana,
Syn marnotrawny powrócił!
Jakaż radość dla wybranych,
Witających i witanych!
Jedna miłość ich ogarnia,
Jeden Pasterz i Owczarnia!

* * *

Boże! coś nieraz dzień uczynił z nocy,
Jednèm wejrzeniem mógł łotra poprawić,
Czemużbyś niè mógł dusz czyscowych zbawić,
Bez ludzkich modłów pomocy?
— Bracia! alboż nie wiecie?
Bóg chce być naglon prośbami, —
On rzekł: proście, a weźmiecie, —
Uderz — otworzą przed wami!“
Za braci naszych błagamy:
Boże! litość nad grzésznemi!
Kołaczem w Niebieskie Bramy,
Niech się otworzą przed niemi!!!

Księżna Puzynina.

Patronka na listopad:

Błogosławiona Salomea, królowa halicka.

Salomea, córka Leszka białego, króla polskiego i Grzymisławy, księżniczki ruskiéj urodziła się około roku 1202. Bogobojna matka, idąc za pobożnym przodków naszych zwyczajem, już u kolebki uczyła Ją wymawiać najświętsze imiona Jezusa i Maryi, a potém modlitwy Pańskiéj i pozdrowienia Anielskiego. To téż nasiona wiary świętéj, usty pobożnéj Grzymisławy w serce młodziutkiéj Salomei troskliwie wpajane, wzrosły, rozwinęły się, i przyniosły owoce prawdziwéj pobożności i cnoty. A skutkiem tego było, że Salomea, idąc za natchniemiem łaski Bożéj, w młodym wieku, za zezwoleniem rodziców, uczyniła Panu Bogu ślub czystości, którą, jak podanie niesie, aż do śmierci zachowała.

Andrzéj, król węgierski, ojciec świętéj Elżbiety. księżnéj Turyngskiéj, przysłał swych posłów z usilną prośbą, aby Salomea daną została za małżonkę synowi jego Kolomanowi. Zatrwożony Leszek odpowiedział: „Uczynić tego nie mogę. bom ją Panu Bogu poślubił". Ale gdy panowie polscy przedstawiać zaczęli niebezpieczeństwa, wyniknąć mogące z podobnéj odmo-

wy, wreszcie zezwolił Leszek na żądanie króla Andrzeja i Salomeę w świetnym orszaku panów polskich wysłano do Węgier.

Salomea w czwartéj życia swego wiośnie opuściła dom ojczysty i rodzinną ziemię, zamieszkała w obcym narodzie, i uczyć się musiała obcego jéj języka. Oprócz wielu innych swéj dobroci darów, Pan Bóg ubogacił Salomeę szczególnym wdziękiem umysłu i serca, że umiała swą uprzejmą prostotą zniewolić ku sobie miłość wszystkich, a szczególniéj rodziców Kolomana, że ją jak własną córkę pokochali. Pod czujnémi oczyma, a w troskliwém wychowaniu, na na dworze króla węgierskiego, Salomea wzrastała wraz Kolomanem, z nim uczyła się zasad wiary świętéj, i innych przedmiotów. Ale Salomea prędzéj i lepiéj postępowała w naukach i przewyższała w nich swego towarzysza; a kiedy Koloman upominany był o zaniedbywanie się w uczeniu, młoda Salomea, widząc jego zawstydzenie, litowała się nad nim, i jak mogła pocieszała.

A kiedy doszli do wieku, w którym Kościół święty dozwala wchodzić w stan małżeński, wzięli ślub, lecz w nim strzegli czystości, zgodziwszy się na to, na prośby Salomei. Aby więc ten wspólny zamiar

utrwalić. i uczynić z niego Panu Bogu ofiarę, postanowili zobowiązać się ślubem czystości, według Trzeciego Zakonu Ś. Ojca Franciszka, albowiem już wówczas wiele osób znakomitego urodzenia przyjmowało Tercyjarstwo.

Po śmierci króla Andrzeja. starszy syn Bela zasiadł po ojcu na tronie węgierskim; młodszemu Kolomanowi dostało się królestwo halickie na Rusi.

Ale kiedy wszechmocny Władca wszech rzeczy wierne sługi swe wywyższy na doczesną godność, to nieraz, z niepojętych wyroków swoich, dopuszcza na nie twarde próby, i goryczą ich wyniesienie zaprawia; aby nie w krótko przemijającém szczęściu ziemskiém, ale w Bogu, dawcy prawdziwego szczęścia, całą swą pokładali nadzieję. Koloman, odprawiwszy w Haliczu uroczysty akt koronacyi, odesłał wojsko węgierskie do domu; lecz niezadługo powstała w państwie halickiém wielka burza: Mieczysław, książe ruski. stanąwszy na czele rokoszan, otoczył zamek, pojmał do niewoli Kolomana, razem z Salomeą i pod strażą uwięził. W tym twardym ucisku i ciężkiém strapieniu, Salomea nie upadła na duchu, ale słowami religijnémi podtrzymywała nadzieję, zachęcała do cierpliwości, przytaczając zbawienne uwagi: że bez dopuszczenia Bożego nic

się nie dzieje, a woli jego nikt się oprzéć nie może; iż Pan zasmuca, ale i pociesza każdego, kto w Nim ufność pokłada; że swych wybrańców nieraz Bóg przeciwnościami oczyszcza, jak złoto w ogniu. Zachęcała go do ufnéj, gorącéj i wytrwałéj modliwy, i sama się serdecznie i długo modliła, pełna nadziei, że Pan poniża i wywyższa, z rzeczy niemożebnych możne wyprowadza. Jakoż oboje po trzykroć doznali skutku modlitwy, przez przywrócenie ich na tron halicki.

Kiedy Koloman, żyjąc pobożnie i cnotliwie z oblubienicą swoją, utrudzony dwódziestopięcio-letniém rządzeniem, skołatany tylu rozmaitémi przygodami, stanął u kresu życia, i szczęśliwym zgonem przeniósł się do wieczności, po nagrodę za dobre i cnotliwe czyny, Salomea, pogrążona w smutku, opłakała śmierć jego, i oddała ostatnią przy pogrzebie usługę. Uwolniona od ślubnych związków, ożywiła w sercu swém gorące pragnienie do życia zakonnego.

Niezadługo, bez wachania się, opuściła dwór halicki, i wróciła do Polski, swéj ojczyzny, bo chociaż dzieckiem z niéj wyszła, nie zapomniała jéj, i rada była przysłużyć się czémś ziemi, w któréj się urodziła, i w któréj brat jéj panował; wyjawiła więc Bolesławowi swój zamiar przy-

szłego życia zakonnego, radząc się o dogodne miejsce ustronne, na któremby mogła wystawić klasztor dla zakonnic Ś. O. Franciszka, Klaryskami zwanych. Wybrano miasteczko Zawichost, w województwie sandomierskiém, zbudowano klasztór, i hojnie stałémi funduszami zaopatrzono. A kiedy nadszedł dzień, w którym Salomea miała zmienić świecką szatę na zakonną, według zwyczaju stanęła przed ołtarzem w świetnym stroju książęcym, ale z korném sercem wnet ją złożyła, i przywdziała ubogi habit zakonny.

Ten uroczysty objaw głębokiéj pokory Salomei do łez rozczulił obecnych panów polskich, a dziewice znakomitego rodu, przykładem Salomei do służby Bożéj zachęcone, opuszczały zamożne domy, i wstępowały do zakonu P. P. Franciszkanek.

Lecz w roku 1241 dzicz tatarska naszła Polskę, a jak straszna burza wszystko obala i niszczy, tak téż i ci barbarzyńcy: łupiestwy, ogniem i mieczem w perzynę obracali wioski i miasta na naszéj ziemi.

Salomea, na usilne prośby i nalegania obywateli, skłonioną została do schronienia się na bezpieczniejsze ustronie z kilkoma zakonnicami; a jak tylko horda pohańców ustąpiła, niezwłocznie udała się do swego klasztoru. Lecz niestety! — że ściśnionem boleścia

sercem patrzéć musiała na zburzony kościół, powywracane ołtarze, zniszone obrazy, pomordowane siostry zakonne; we łzach tonęła, a ucałowawszy ich rany, co prędzéj zajęła się ciał męczeńskich pogrzebaniem.

Po zburzeniu klasztoru przez Tatarów w Zawichoście, roztropność doradzała Salomei wybudowanie innego w Grodzisku, jako miejscu bezpieczniejszém, blisko miasteczka Skała, niedaleko Ojcowa, cztéry mile od Krakowa odległego, do czego i brat jéj Bolesław czynnie się przyłożył.

Jaką była zakonnicą przez lat 28, dosyć powiedziéć, że była świętą mistrzynią, przełożoną i przykładem dla zakonnych sióstr, i uczennic zakładu, oddana modlitwie, rozmyślaniu, umartwieniom i pracy około przyborów do służby Bożéj, którémi zaopatrywała i inne kościoły.

Ale w roku 1268, przyciśniona wiekiem i przeciwnościami, których tyle doświadczyła w swém życiu, stanęła u kresu doczesności.

Było to w sobotę, dnia 10 listopada: gdy nabożnie słuchała Mszy św., wpadła w omdlenie z powodu wewnętrznych a dolegliwych boleści, które były zwiastunami bliskiego skonu. We czwartek 15 listopada, z natchnienia Bożego oznajmiła zakonnicom,

że już tylko trzy dni z niemi będzie, a w przyszłą, sobotę życia dokona.

Czując się coraz więcej na siłach upadającą, prosiła, aby ją na drogę wieczności świętemi opatrzono Sakramentami, przyjęła je z wielkiem nabożeństwem, i głęboką pokorą, i z poddaniem się woli Bożej oczekiwała owego dnia ostatniego, ukrzepiając duszę gorącą i ufną modlitwą, i rozmyślaniem łask i dobrodziejstw Bożych.

W sobotę, dnia 17 listopada zrana, Salomea w żywych i serdecznych westchnieniach, polecając się Panu Jezusowi, oddała mu czystą swą duszę, którą w chwili skonania Pan Bóg szczególnym uświetnił cudem: albowiem przełożona i dwie inne zakonnice, przy jej łożu czuwające, widziały małą jasność, jakby w postaci gwiazdki z ust jej wychodzącą, a Pan Bóg, zaraz po śmierci, okazał, jak świętą była. Ciało jej przez ośm dni wystawione było w chórze piękne i wonne, a po odprawionem nabożeństwie, złożone tymczasowo zostało w grobach kościoła.

W roku raś 1263. uroczyście z pod Skały przeniesione zostało do Krakowa i uczciwie pochowane w kościele O. O. Franciszkanów. Od tej chwili wierny lud polski, przez wzgląd na poprzednie świątobliwe jej życie, zaczął Salomeę pobożnie uwiel-

biać jako szczególną swą patronkę, a Pan Bóg przez 350 lat, za przyczyną Salomei, niezliczone łaski i dobrodziejstwa udzielać. O. O. Franciszkanie, i zakonnice Ś. Ojca Franciszka z klasztoru przy kościele świętego Jędrzeja, przez gienerała swege zakonu przedłożyli u Stolicy Apostolskiéj prośbę o pozwolenie podniesienia z grobu szczątków Salomei, dla publicznego ich uwielbienia. O. S. Klemens X., papież, uznał te cudowne łaski, za jéj przyczyną zdziałane, za prawdziwe, i w poczet błogosławionych Salomeę policzył; a dzień 17 listopada kościelném nabożeństwem, tak zakonnemu jak i świeckiemu duchowieństwu obchodzić polecił, dla powiększenia chwały Bożéj na ziemi, i dla pociechy prawowiernych Polaków.

Módlmy się:

Boże, któryś w błogosławionéj Salomei królestwa ziemskiego wzgardę, z kwiatem dochowanego w małżeństwie dziewictwa połączył, spraw, prosimy, abyśmy, za jéj przykładem, czystém i pokorném sercem Ci służąc, koronę wiecznéj chwały otrzymać mogli. Przez Chrystusa Pana naszego. A.

Odpusty zupełne,

nadane wiecznémi czasy, w kościołach Braci Mniejszych św. O. Franciszka.

Listopad.

12 listopada św. Dydaka, wyznawcy.
19 „ św. Elźbiety, król. węg., wdowy.
28 „ św. Jakóba z Marchii, wyz.
29 „ Wszystkich Świętych trzech zakonów Ś O. Franciszka.

Kroniczka.

Z Chełmna *(Prusy Zachodnie).* Wielebne Siostry Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które bardzo wiele uczynków miłosiernych wypełniają, już to przy chorych, już to przy pielęgnowaniu dziatek małych, już to wreszcie przy chowaniu zmarłych, tak w domach swoich, jak i w domach prywatnych, — nadto, idąc drogą wskazaną przez swego fundatora św. Wincentego a Paulo, (który, w swym czasie, był synem duchownym św. Franciszka Serafickiego z Asyżu, życie prowadząc wedle reguły III., jaką św. Franciszek podał całemu światu,) opiekują się także dziećmi duchownémi tegoż patryjarchy, t. j. Tercyjarzami tam, gdzie, w obecnych czasach, nié ma kto opieki duchownéj nad niémi rozciągnąć.

Przed kilku laty, dopóki istniały w części naszéj biédnéj Polski pod zaborem pruskim klasztory św. Franciszka Serafickiego, — synowie Jego ści-

słéj obserwancyi, tam mający kilka klasztorów, — rozszérzyli i zakon Trzeci braci i sióstr św. Patryjarchy swego. Po kasacyi klasztorów, biédni Tercyjarze tułali się jak siéroty; nié miał się niémi kto zająć! — Córy duchowne św. Wincentego, widząc ten głód duchowny, gromadziły dziatki św. Franciszka Serafickiego, i taką samą opiekę, jaką mają nad dziećmi Maryi, (bractwo pod ich opieką) taką samą miłością otoczyły i dziatki św. Franciszka na ziemi Chełmskiéj.

Najprzód, postarały się, aby zebrać, co się tylko da Sióstr III. reguły, żyjących na świecie; i przyzwyczajały je do ćwiczeń, i zebrań miesięcznych, na spowiedź Wielkanocną, na rekolekcyje i t. p. zabawy duchowne. Same na tych zgromadzeniach czytały Tercyjarkom regułę ich, pocieszały i utwierdzały w dobrém. W tym roku, na uroczystość Zesłania Ducha najświętszego, postarały o to, aby razem zebrane dzieci św. Franciszka, w tych dniach, tak ważnych dla katolików, zwłaszcza dla osób żyjących pod jakąbądź regułą świętą, odprawić uroczyście rekolekcyje i odnowienie ślubów; a nareszcie, aby nowo pozyskane postulantki były przyobleczone w szkaplérze i paski św. Franciszka Serafickiego.

Odbyło się to wszystko uroczyście,—nawet kapelan W. W. Sióstr Miłosierdzia Chełmskich został Tercyjarzem, i, jako już Syn duchowny św. Franciszka, uzyskał od Przew. Ojca Laurentego, prowincyjała O. O. Kapucynów prowincyi galicyjskiéj, upoważnienie do agregacyj braci i sióstr Tercyjarzów. Tym sposobem W. W. Siostry Miłosierdzia zapobiegły nędzy duchownéj, że porozpraszane Tercyjarstwo ma Ojca swego duchownego! — Kiedy tak podźwignęły stan tercyjarski, pomyślały o ołtarzu św. Franciszka w swoim kościele chełmińskim: zakupiły obraz św. Patryjarchy, i umieściły w jednym

z ołtarzów. Po raz piérwszy, dnia 17 września, w uroczystość odebrania Blizn św. Ojca Franciszka, odprawiło się tam solenne nabożeństwo w następujący sposób: O godzinie 5 była Msza św. przed ołtarzem św. Ojca Franciszka; w czasie Mszy św. wszystkie córki św. Ojca Komuniją Najśw. przyjmowały; a po skończeniu téjże udzielona była absolucyja gieneralna, jak to wymaga Reguła III. Zakonu.

O godzinie 9 rano, odprawiły Siostry III Reguły, pod przewodnictwem W. W. Sióstr Miłosierdzia, Stacyje drogi krzyżowéj; po południu Koronkę seraficzną, i czytanie z życia św. Franciszka.

Dnia 30 września, jako w ostatnią niedzielę miesiąca, odprawiła się Msza św. o 5-éj na intencyją postulantek nowych, wśród któréj wszystkie Komuniją Najśw. przyjmowały; potém odprawiły ćwiczenia duchowne. Po Nieszporach była nauka o Trzecim Zakonie św. Ojca Franciszka, i przyjęcie postulantek do Tercyjarstwa po raz piérwszy przez ks. kapelana miejscowego, jako tercyjarza, i mającego przywiléj *ad hoc.*

Wszystko się bardzo uroczyście odbyło—ołtarz św. Ojca Franciszka był z gustem i wspaniale przybrany!

Jedna z Tercyjarek, chora, zostająca na sali u W. W. Sióstr Miłosierdzia, a przyjęta jeszcze dawniéj, została wpisaną do jednego wieńca najnowszego dzieci św. Ojca Franciszka.

W sam dzień uroczystości św. Ojca Franciszka, 4 października, wszystkie Siostry III Reguły zgromadziły się przed ołtarzem swego świętego Patryjarchy; o 5 odprawioną została Msza św., w czasie któréj Siostry komunikowały wszystkie; o godzinie 7 poszły wszystkie do kościoła farnego, gdzie była Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakra-

mentu, przytém odwiedziły ołtarz św. Ojca Franciszka, który na ten dzień wspaniale ustrojono.

Przed południem także, jak 17 września, odprawiły Drogę krzyżową; po południu Koronka seraficzna, czytanie o prawdziwym duchu Tercyjarskim, i krótkie przygotowanie do odnowienia profesyi.

O godzinie 4 z południa klęczały wszystkie Tercyjarki przed ołtarzem św. Patryjarchy, trzymając Regułę III. w jednéj, a świécę zapaloną w drugiéj ręce, odnawiały śluby swoje, których był świadkiem ks. Okoniewski, Tercyjarz, i w końcu udzielił im uroczyście papieskiego błogosławieństwa, tak jak reguła przepisuje. Zapewne w dniach tych był Pan Jezus, Matka Najśw. Jego Maryja pochwaleni, a św. Patryjarcha i Ojciec Franciszek Serafficki cieszył się, u stóp Jezusa i Maryi w niebie, spoglądając u wysokości niebios na ten padoł płaczu, na dzieci swoje duchowne, jak one pocieszają się na tym wygnaniu, jak sobie zasługują, i jak proszą o przyjęcie, po tém nędzném życiu, do królestwa niebieskiego.

Niechże Pan Jezus Chrystus sam błogosławi pracę duchowną W. W. Sióstr Miłosierdzia, i wynagrodzi, jak wynagrodził pracę misyjną św. Ich założyciela, i zarazem jako Syna duchownego św. Patryjarchy Franciszka Serafickiego.

Ks. Krescenty, Kapucyn.

W kościele O. O. Kapucynów krakowskich dnia 4 października, przyjęty został W. ks. Romuald Szwarc, proboszcz z Ruszczy i kanonik honorowy w grono Synów św. Ojca Franciszka; dostał imię zakonne Franciszek Maryjan; a dnia 11 października, w tymże kościele obywatel miasta Krako-

wa, Kacper Molęcki, — dostał imię zakonne Franciszek, Maryjan.

W dniu 4 października w uroczystość świętego Franciszka O. Rafał Kalinowski, przeor klasztoru O. O. Karmelitów w Czerny został tercyjarzem w kościele O. O. Reformatów w Krakowie.

Ze Szlązka pruskiego, Wielebny ksiądz Maksymilijan Thiell, administrator parafii Rudy. (Rauden) w archipresbiteracie Gliwickim, który przyjął Zakon św. Franciszka trzeciéj reguły, i przybrał imię zakonne Wawrzyniec dnia 21 maja 1883 r., (a ceremonii przyjęcia dopełnił O. Krescenty kapucyn z Krakowa, w kościele Rachowickim, w czasie kongregacyi dekanalnéj), otrzymawszy zarazem przywiléj przyjmowania braci i sióstr do III. Zakonu, od Przew. O. Laurentego Prowincyjała O. O. Kapucynów, przyjął w swoim kościele Rudzkim, w dzień Ś. Ojca Franciszka Seraficznego 4 października następne osoby, już jako dyrektor na archipresbiterat Gliwicki.

1. Bernard Wrzosek, im. z. Józef.
2. Grzegorz Dragon, im. z. Antoni.
3. Wilhelm Breiskoph, im. z. Franciszek.
4. Paulina Dudek, im. z. Elżbiéta.
5. Filipina Kulik, im. z. Maryjanna.
6. Paulina Pawliczek, im. z. Maryjanna.
7. Franciszka Węgierska, im. z. Maryjanna.
8. Maryjanna Waluga, im. z. Franciszka.
9. Jadwiga Doleżych, im. z. Karolina.
10. Maryjanna Przybyła, im. z. Franciszka.
11. Joanna Seemenn, im. z. Elżbiéta.

12. Józefa Lawander, im. z. Maryjanna.
13. Joanna Urbańczyk, im. z. Maryjanna.
14. Karolina Czupek, im. z. Maryjanna.
15. Karolina Mańka, im. z. Klara.
16. Maryjanna Skubella, im. z. Elżbiéta.
17. Maryjanna Pendziałek, im. z. Franciszka.
18. Karolina Mendrzysz, im. z. Klara.
19. Maryjanna Remior, im. z. Klara.

Rauden, dnia 8 października 1883 r.

Ks. Maks. Wawrzyniec Thiell
dyr. III. Zak. S. Fr.

W archidyjecezyi lwowskiéj, dekanacie Jazłowieckim, parafii Mielnickiéj, w Dźwiniaczce, w kaplicy publicznéj, wzbogaconéj licznémi przywilejami Ojca Ś. Leona XIII. dnia 5 i 26 sierpnia r. b. zostali przyjęci do zakonu III. reguły S. O. Franciszka Serafieznego, po przygotowaniu kilkudniowém, przez Wiel. O. Krescentego, kapucyna z klasztoru krakowskiego, następni bracia i siostry:

1. Maryja, Józefa Hubert, im. z. Klara, Franciszka.
2. Zuzanna, Rozalija Hubert, im. z. Weronika, Fr.
3. Paulina, Antonina Halerewicz, im. z. Katarzyna.
4. Antonina, Leopolda Parztyk, im. z. Franciszka.
5. Erazm, Konstanty Kuliński, im. z. Franciszek.
6. Konstancyja, Magdalena Domańska, im. z. Antonina.
7. Józefa, Katarzyna Adamowska, im. z. Franciszka.
8. Narcyza, Kazimiéra Senkowska, im. z. Weronika.
9. Paulina, Anna, Małgorzata, Barbara Kulińska, im. z. Maryja, Franciszka.
10. Maryja, Eleonora, Jad. Rad, im. z. Franciszka.
11. Karol, Kazimiérz Senkowski, im. z Michał.
12. Sabina Kulińska, im. z. Maryja, Laurenta.
13. Franciszek Kierschcka, im. z. Henryk.

14. Augustyn, Józef Joenich, im. z. Antoni.
15. Paulina, Petronela, Klementyna Joenich, im. z. Augustyna.
16. Michalina, Aniela Kierschcka, im. z. Małgorzata.
17. Aniela, Emilija Rad, im. z. Maryja, Franciszka.
18. Antoni, Jan Torosiewicz, im. z. Franciszek.
19. Modesta, Antonina Hubert, im. z. Stanisław, Izabella.
20. Emilija Toniewska, im. z. Antonina, Ludwika.
21. Józef, Franciszek Nowak, im. z. Bernard.
22. Wojciech, Antoni Chmielewski, im. z. Bonawentura.
23. Antoni, Jan Jakotowski, im. z. Franciszek.
24. Mikołaj, Stanisław Łytkowski, im. z. Feliks.
25. Ant., Horonata Łytkowska, im. z. Weronika.
26. Józefa, Maryja Chmielewska, im. z. Klara.
27. Michał, Mikołaj Ziołkowski, im. z. Antoni.
28. Jan, Józef Salomoński, im. z. Dominik.
29. Ludwik Kurnicki, im. z. Franciszek.
30. Klementyna, Maryja Ziołkowska, im. z. Małgorzata.
31. Michalina Kurnicka, im. z. Koleta.
32. Katarzyna, Maryja Bielińska im. z. Salomea.
33. Petronela Romanowska, im. z. Maryja, Pelagija.
34. Wiktoryja, Antonina Kortrakiewicz, im. z. Maryja, Franciszka.
35. Józefa, Jakobina Michałowska, im. z. Maryja Franciszka.
36. Antoni, Józef Michałowski, im. z. Jan, Franciszek.
37. Antoni Bednarski, im. z. Bernard, Maryjan.
38. Katarzyna, Maryja Halerewicz, im z. Antonina.
39. Maryja, Paulina Ziółkowska, im. z. Weronika.
40. Piotr, Michał Zienkiewicz, im. z. Fran., Feliks.
41. Fran., Olga Głogowska, im. z. Maryja, Klara.
42. Apolonija, Leona Pawłowska, im. z. Maryja, Agn.
43. Aniela, Anna Zienkiewicz, im. z. Maryja, Klara.
44. Maryja, Józefa Urbanowska, im. z. Weronika.

45. Jan Łątkowski *r. g.* im. z. Franciszek.
46 Petronela Lętkowska *r.* g. im. z. Maryja, Magdalena.
47. Fran., Marcella Sokołowska, im. z. Izabella.
48. Ant., Mag. Kamińska, im. z. Maryja, Anna.
49. Józef, Zygmunt Dziubiński, im. z. Fran., Maryjan.
50. Fran., Józefa Urbanowska, im. z. Maryja, Antonina.
51. Apolonija Józefa Hubert, im. z. Maryja Elżbiéta.
52. Maryja, Michalina, Bronisława Belina, im. z. Elżbiéta.
53. Maryja, Wiktoryja, Zofija z Bemów Belina, im. z. Klara.
54. Piotr, Antoni Wandowicz, im. z. Bernard, Maryjan.
55. Paulina, Katarzyna Torosiewicz, im. z. Maryja, Weronika.
56. Zofija, Maryja Bielinówna, im. z. Michalina.
57. Wiktoryja, Augustyna, Stanisława Goenich, im. z. Franciszka, Maryja.

Dnia 2 września, jeszcze następne osoby przyjęły Zakon Ś. Franciszka Seraficznego w Dźwiniaczce na Podolu.

58. Justyna, Henryka Knak, im. z. Tekla.
59. Piotr, Antoni Domański, im. z. Paweł, Maryjan.
60. Józef, Władysław Siemiarz, im. z. Feliks, Maryjan.
61. Marcella, Kornelija Wandowicz, im. z. Weronika, Maryja.
62 Teofila, Rozalija Siemiarz, im. z. Anna, Maryja.
63. Weronika, Rozalija Błońska, im. z Maryja, Klara.
64. Jan, Piotr Sniéżek, im. z. Franciszek, Maryjan.
65. Beata, Dorota Sniéżek, im. z. Weronika, Maryja.
66. Józef, Fran. Sniéżek, im. z. Bernard, Maryjan.
67. Aniela, Anna Sniéżek, im. z. Izabella, Maryja.

68. Helena, Bronisł. Dziubińska, im. z. Augustyna.
69. Łucyja, Maryja Lewandowska, im. z. Weronika.
70. Wiktoryja, Maryja, Felicyja Kociubińska, im. z. Serafina.
71. Winc., Józef Paradowski, im. z Ant., Maryjan.
72. W. ks. Tytus Józef Zawierski, kan. i proboszcz w Mielnicy, im. z. Stanisław, Maryjan.

Ten ostatni został zarazem dyrektorem Tercyjarstwa w Dekanacie Jazłowieckim.

W dniu 26 sierpnia, r. b. J. Eks. **ks. arcybikup warszawski, Zyygmunt Szczęsny,** który na krótko przed wywiezieniem z Warszawy na Syberyją, 1863 roku, przyjął z rąk Ojca Prokopa, kapucyna habit Ś. Ojca Franciszka Serafickiego trzeciéj reguły, a obrał sobie imię zakonne Antoni, po powrocie ze Syberyi, bawiąc w Dźwiniaczce, u J. W. hr. Heleny Koziebrodzkiéj, tam pracując jako apostoł niezmordowany około zbawienia bliźnich, po latach 20 złożył profesyją zakonu trzeciéj reguły, w ręce Ojca Krescentego, kapucyna, otoczony liczném gronem nowych dzieci Ś. Ojca Franciszka, dopiéro co przyjętych do III. reguły, do których sam potém miał naukę pasterską i którym błogosławieństwa udzielił.

Biblijografija.

Tylko co prasę opuściła, nakładem księgarni katolickiéj naszego wydawcy, książka ks. biskupa **de la Bouillerie** pod napisem **Eucharystyja i życie chrześcijańskie.** Za zezwoleniem autora przełożył z oryginału francuskiego ks. Franciszek Salezy Jenkner. Str. 367 w 32 ce. Cena 60 centów. (1 m. 20 fen.).

Cenne prace czcigodnego biskupa z Carcassone ks. de la Bouillerie znane są w literaturze kościel-

néj, jako prawdziwe arcydzieła; tłomaczone téż zostały na wiele języków. U nas tylko wychodzi dzieło jego po raz piérwszy.

Najprzewielebniejszy autor, dając uprzejmie tłomaczowi polskiemu pozwolenie wydania swéj pracy w naszym języku, pisał doń témi, iście pastérskiémi słowy: „Zaprawdę, ponieważ biskup jest powinien wszystkich dusz, dziękować będę Bogu najmiłościwszemu, jeżeli dziełko, dla moich najbliższych wydane, przyniesie pożytek sławnemu narodowi polskiemu“.

Dostojny pastérz w dziełku, o którym mówimy, poucza jako: „Przenajśw. Sakrament jest życia chrześcijańskiego słońcem, że nas o najprzedniejszych poucza obowiązkach naszych i ku nim skłania serce nasze, że jest samą najwyższą łaską i wszelkich nam potrzebnych łask źródłem, że religii przedziwnéj udziela skuteczności i uroku, których wyłącznie posiada tajemnicę“. W tym celu w 13-tu rodziałach rozwija przepięknie tę myśl, mówiąc o Najśw. Sakramencie w stosunku to do serca katolika; to do wieku dziecęcego; to do modlitwy i pracy; to do spełniania przykazań; daléj pokazuje, jak cnoty chrześcijańskie wszystkie biorą z Niego wzrost i Jemu tylko woń swą zawdzięczają. Przepyszne są, pełne najgłębszych myśli rozdziały: Przenajśw. Sakrament i ubóstwo; Przenajśw. Sakrament i samotność; Eucharystyja i życie rodzinne; Eucharystyja i świat; wreszcie: Sakrament Ołtarza i cierpienie.

Ostatni rozdział: Przenajśw. Sakrament a śmierć i niebo jest niejako streszczeniem téj pracy i koroną jéj.

Dusze, poświęcone służbie Boga, kapłani i wierni, którym leży na sercu cześć Panu Jezusowi, utajonemu w Hostyi Przenajświętszéj i którzy radziliby cześć tę widziéć coraz bardziéj roszérzaną, czerpać będą z tego dziełka, niby ze źródła przeczy-

stego, wiarę. nadzieję i miłość dla Pana nad Pany.

Tłomaczowi należy się od nas wdzięczność podwójna: raz za wzbogacenie ubogiéj naszéj literatury dziełkiem tak piérwszorzędnéj wartości, powtóre; za język piękny, szlachetny, „oddający dokładnie wzniosłe myśli oryginału. *Wł. M.*

Nekrologija.

W Widawie, w Królestwie Polskiém umarł w 54 roku życia Ojciec Bonawentura Pierzak, Zgromadzenia W. W. O. O. Bernardynów. *Requiescat in pace!*

W Chełmnie, jedna z dawniejszych Tercyjarek, po przyjęciu z wielką pobożnością św. Sakramentów pożegnała się z tym światem, i przeniosła się do lepszéj krainy, Maryjanna Ignatowska, imię zakonne Barbara; przyjęta do zakonu dnia 2 lipca 1867 r. uczyniła profesyją dnia 2 lipca 1868 r., zmarła dnia 25 września 1883 roku. Duszę jéj polecamy miłosierdziu Bożemu i modlitwom wszystkich dziatek duchownych św. Ojca Franciszka.

Nro 3365.
Imprimi permittitur.
Cracoviae, d. 23 Octobr. 1883.
Absente Illmo ac Rmo Dno Loci Ordinario.
Scipio V. G.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie, 1883.

KALENDARZYK TERCYJARSKI.

LISTOPAD.

1. B. Nuncyja, wdowa, Tercyjarka w Rzymie 1596.
2. B. Małgorzata z Lorenu księżna Alansonu i hrabina Perchî, wdowa, potem Franciszkanka w Rzymie 1596. Dziś jako w dzień Zaduszny według Breve ś. O. Klemensa XII każdy kapłan zakonu ś. Fr. odpr. w kościołach naszych Mszę ś. wybawia duszę z czyśca.
3. B. Jun a Grecio, od samego O. Franciszka do Zakonu trzeciego przyjęty, w. jałm. 1220 w Grettis.
4. Pobożna Ludwika, Tercyjarka.
5. B. Franciszka, Tercyjarka w Grimonie 1525.
6. B. Franciszek, Tercyjarz.
7. Pobożny Jan Gaudyjusz, Tercyjarz.
8. B. Mateusz Wyznawca, Tercyjarz w Piulli.
9. Maryja Ruis, wdowa, Tercyjarka 1486 w Aleazar.
10. B. Beatrix, wdowa, Tercyjarka 1566 w Lizbonie.
11. B. Agnieszka, Tercyjarka.
12. Święto ś. Dydaka Obserwanta. Odpust zupełny.
13. B. Leo Japończyk Maczennik.
14. Święto B. Gabryjela Ferretti Obs. i B. Joanna w Luxemburgu hr. Ligny, Tercyjarka 1409.
15. B. Franciszek z Katady, hrabia, Tercyjarz 1213.
16. Święto ś. Agnieszka, siostra św. Klary klaryski. Benedykt, Anglik, kapucyn 1622 w Paryżu.
17. Święto ś. Salomea królewna polska i A. Alfonsa Lopez, wdowa, Tercyjarka 1400 w Areva.
18. B. Ambroży kapucyn 1230.
19. Święto ś. Elżbiety królowej węg., Terc. Odp. zup.
20. B. Tomasz Tomasin, Tercyjarz 1535 w Ulmecie.
21. B. Elżbieta z Roty, Terc.
22. B. Maryja z Rugieł, wdowa, Terc. 1537 w Ulmecie.
23. B. Albert hr. Montegu, przyj. przez ś. O. Franc.
24. B. Maryja Gonzlawa, wdowa, Tercyjarka 1577.
25. B. Jan de Burgo.
26. Święto ś. Delfiny, Tercyjarki.
27. B. Witalis z Assyżu. Pust., Terc., wsławiony cudami.
28. Święto ś. Jakóba z Marchii Obs., Odpust zupełny.
29. Święto WW. ŚŚ. Trzech zak. ś. O. Fr. Odp. zup.
30. B. Katarzyna Cailon, wdowa, Tercyjarka 1619.

W DRUKARNI ZWIĄZKOWÉJ w KRAKOWIE

pod zarządem A. Szyjewskiego.